

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedziel. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 27.

Poniedziałek 3. Lutego 1851.

Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 28. stycznia. Dnia 29. stycznia r. b. wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany CXXIX. i CXLIV. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa z r. 1850, a mianowicie CXXIX. (który dnia 3. paźd. 1850 wyszedł tymczasem tylko w niemieckim języku i zawiera numera 367, 368 i 369) w *czesko-, włosko-, słoweńsko i kroatcko niemieckiem* podwójnem wydaniu, a zeszyt CXLVI. (który d. 5. listopada 1850 wyszedł tymczasem tylko w niemieckim języku, dnia 14. grudnia 1850 w *czesko-, włosko-, madyarsko-, kroatcko-serbsko i romańsko - niemieckiem*, a dnia 16. grudnia 1850 w *słoweńsko-niemieckiem*, nakoniec dnia 24. grudnia 1850 w *halicko - rusko - niemieckiem* podwójnem wydaniu i zawiera Nr. 436) w *polsko-niemieckiem* podwójnem wydaniu.

Dnia 30. stycznia 1851 wyjdzie i będzie rozesłany III. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa z roku 1850 w *czesko-niemieckiem* podwójnem wydaniu. Zeszyt ten zawierający Nr. 3. wyszedł dnia 8. stycznia 1850 tymczasem tylko w niemieckim języku, dnia 28. września 1850 w *słoweńsko - niemieckiem*, dnia 24. paźd. 1850 w *włosko-niemieckiem*, a dnia 2. grudnia w *madyarsko-niemieckiem* podwójnem wydaniu.

Przeгляд treści zawartych w wspomnionych 3 zeszytach dekretów i rozporządzeń podano już przy ogłoszeniu owych zeszytów w niemieckim języku.

Lwów, 26. stycznia. Gmina miasta Kałusza ofiarowała na wsparcie dotkniętych przez pożar mieszkańców miasta Krakowa 15 złr. z kasy miejskiej.

Któryto czyn ludzkości podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Sprawy krajowe.

Lit. kor. austr. z dnia 28. stycznia pisze:

Chwila głębokiego omdlenia nastąpiła teraz w politycznym życiu Europy. Szał febryczny, z jakim niedawno jeszcze chwymano wszystkie zdarzenia polityczne, ustąpił nietylko spokojniejszemu uczuciu, ale nawet wzmagającej się co chwila apatii i obojętności.

Najbliższym powodem wyjaśniającym to zjawisko, jest prawo natury, według którego po wielkich i wrzuszających wypadkach życia następuje stadium osłabienia.

Atoli nie mylimy się twierdząc, że nietylko nerwy jeneracyi, lecz oraz głębokie i radykalne przestrojenie umysłów jest przyczyną owego zjawiska.

Teraz bowiem nadeszła chwila zimnej rozważy, w której jeneracya oblicza się z zasadami upłynionych lat kilkudziesięciu.

Te zasady, te ideje okazały się części niepraktycznymi, części zdołały wywrzeć nieznaczny tylko wpływ i nie zaspokoily ani przejęły serce ludzkości.

To tylko jest rzeczą jasną, że same formy, jakiegokolwiekby wzięły kierunek, nie są zdolne utrwalić prawdziwe szczęście ludów.

Formy, które dawny liberalizm uważał za uniwersalny środek przeciw wszelkim niedogodnościom politycznym „są czeze, równie czeze jak dawna forma mechanicznego posłuszeństwa, wymaganego dla zwyczajnego wiekiem uswięconego. Prócz zewnętrznego porządku, który się da wymusić, jest jeszcze wewnętrzny porządek w życiu umysłowym narodów, główna rękojmia każdego uregulowanego i spokojnego rozwoju.

Do takiego rozwoju prowadzi jedynie zasada religijna, wręcz sprzeczna z sposobem pojmowania życia społecznego ze stanowiska materyalizmu i komunizmu.

Tylko zasada religijna z swemi wzniosłymi doktrynami miłości bliźniego, surowej obyczajności, tolerancji i zaparcia się siebie samego, dopełnia równie formy wolności, jak posłuszeństwa i władzy z pomyślnym skutkiem. Tylko przestrzeganie zasady religijnej zdoła rozwiązać dotychczasową sprzeczność między żywiołami wolności i porządku. Religia tylko może zbawić, zachować i opanować najbliższą przyszłość. Przed tą prawdą korzą się już największe umysły obecnego stulecia, a nakoniec przejmie ona także i mniej silne i mniej znakomite umysły. W masach zachowało się żywe i gorące uczucie wiary mimo zwodniczych nauk, które w nich zaszcze-

pie usiłowano; potrzeba je tylko pielegnować i dalej rozwijać. Opatrzność czuwa nad ludem i oddala od serca jego truciznę niedowiarstwa.

(Posiedzenie kongresu cłowego dnia 27. stycznia.)

Wiedeń, 27. stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu cłowego kongresu rozpoczęto znowu odroczone w przeszłą sobotę dyskusyę o olejach. Wytoczył ją pan *Riedel*, a panowie *Dr. Neumann*, *Szabel* i *Hloubeck* mieli w niej zwawy udział. Miano znowu na względzie ochronę dla producyi pierwiastkowej. Zgromadzenie zaproponowało z tego powodu podwyższyć cło od konopnego i lnianego oleju w beczkach z 45 kr. na 1 złr. 30 kr., co się zaś tyczy oleju rzepakowego tudzież oliwy z kokosowego orzecha i palmy zatrzymać zaproponowane przez komisję cło 45 kr. m. k.

Inne zaproponowane pozycye cłowe tego oddziału przyjęto bez odmiany.

Potem przystąpiono do obrad nad cłami od napojów spirytusowych i potraw przyrządzonych. Najważniejszy wniosek był bezsprzecznie ten, by zniżyć cło od wprowadzenia win niemieckich, aby również uwzględnić dla wyprowadzonych do Niemiec austriackich win uzyskać. Jednakże propozycyę tę uchylil swą uwagą przewodniczący pan minister handlu, że przyjęcie zaproponowanych przez komisję cłowych pozycyi okazuje się z tego powodu pożądanę, aby później, przy toczących się konferencyach, te koncesye to jest zniżenie cła dla niemieckich rządów uczynić można.

Dla tego wszystkie cłowe pozycye tego oddziału taryfy przyjęto bez odmiany. Na uwagę zasługuje także, że pan minister handlu zapewnił zgromadzenie, gdy rozpoznało i zezwoliło pozycye cła od chleba, że dla mieszkańców okolic pogranicznych zaprowadzi jeszcze osobne ulgi dla złagodzenia nienawidzonego cła wchodowego od pierwszych potrzeb życia.

Poczem deputowanemu z Medyolanu, księciu *Nidoni*, obecnemu dziś po raz pierwszy, dano pozwolenie, aby o załatwionym już przedmiocie jeszcze raz dyskusyę rozpoczął. Albowiem wszczął on kwestyę o wchodowym cło od jedwabnic, a zgromadzenie zezwoliło na niektóre ważne odmiany pozycyi taryfowej, w interesie lombardzkiej industryi bławatnej.

Konkluzyą obrad były cła od paliwa, budulca i materyału stolarskiego. Przyszło do zwawych rozpraw. Pan dr. *Gredler* żądał w interesie Tyrolu, aby wchodowe cło od paliwa zupełnie uchylono, podczas gdy deputowani oblitujących w lasy okolic monarchyi, domagali się podwyższenia tych należności. W tej dyskusyi okazało się wyraźnie, że jednostajne, powszechne cło od drzewa nie jest dla wszystkich koronnych krajów stosowne. Potrzeby w tym względzie są nazbyt w rozmaitych prowincjach monarchyi według samego położenia różne.

Dla tego przychylnono się do tego zdania, zaproponować nie jednostajną, lecz kilka cłowych pozycyi od drzewa według rozmaitych krajów koronnych. Jednakże aby ten przedmiot wziąć pod dojrzałszą rozwarę, odroczone dalszą dyskusyę na jutro.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 28. stycznia. Na wniosek pana ministra handlu względem uregulowania uwolnień od portoryum pocztowego przyzwolił Jego Mość Cesarz dnia 3. b. m. niektóre główne zasady. — Według nich ma uwolnienie od portoryum i nadal istnieć dla członków Domu panującego i dla wszystkich korespondencyi rządowych. Osobiste uwolnienie od portoryum jeneralnych dziedzicznych poczmistrów księcia *v. Paar* i barona *v. Taxis* ma ustać za stosownem wynagrodzeniem.

— Księstwo Meklenburg-Schwerin przystąpiło do niemiecko-austriackiego związku pocztowego.

— Na wniosek rady ministrów i uchwałą z dnia 22. b. m. rozporządził Jego ces. Mość, ażeby w Siedmiogrodzie zniesiono instytut wojskowy dla granicarzy, a zamiast dotychczasowych pięciu siedmiogrodzkich pułków pogranicznych, zaprowadzono równą liczbę pułków liniowych i jeden pułk huzarów. — Ludności obydwóch okręgów pułków Romańskich granicarzy ma być wyrażone najwyższe ukontentowanie za wierne usługi tak wewnątrz kraju, jakoteż w obec nieprzyjaciela. Cztery mające się uformować liniowe pułki piechoty mają być tymczasem wystawione z dwóch batalionów połowych i jednej dywizyi rezerwowej, zaś pułk huzarów ma być wystawiony na przepisaną stopę wojenną przez kompletowanie i formowanie brakujących jeszcze oddziałów. Wstępujące zamiast Szeklerskiej piechoty pogranicznej dwa liniowe pułki piechoty otrzymają numera 5 i 6 i z wyjątkiem dywizyi rezerwowej, która zostanie na dawnej stacyi, mają być wystawione w wschodniej części Galicyi, a mianowicie w Stanisławowie i w Czerniowcach. Wspomniony pułk huzarów za-

trzymają swój dawny numer 11. Utworzone z dotychczasowych pułków Romaiskich pułki liniowe pozostaną w swych stacyach i będą nosić numer 46 i 50. (Lit. kor. austr.)

(Kurs wiedeński 31. stycznia 1851.)

Obligacje długu państwa 5% — 96; 4 1/2% — 84 13/16; 4% — z r. 1850 89; 3% — 56 7/8; 2 1/2% — Losy z r. 1834 — 1030; z 1839 — 295. Wiedeńskie miejsko-bankowe 2 1/2% — —. Akcje bankowe 1151. Akcje kolei północ. 124 2 1/2. Odenburskie 123. Dunajskie żegl. par. 533. Loyd 602 1/2.

Francya.

Ministerium francuskie jest nareszcie po długich trudach utworzone. Mężowie, z których się składa, mają po większej części nieznanne nazwiska, i są powołane z pojedynczych departamentów znakomitości. Sprawy w takich przypadkach nie zawsze idą gorzej, ale właściwa polityka rządu nie jest w ten sposób w obec narodozwrotnego zgromadzenia przez ministrów reprezentowana. Dawniej mówiono w języku parlamentowym: „Ministrowie nie zastępują stojącej bez wszelkiej odpowiedzialności korony“ — dziś krzesło prezydenta nie jest tak jak tron nietykalne, a prezydent republiki jest właściwym i odpowiedzialnym prezydentem rady ministrów. Atoli polityki jego nie może narodowe zgromadzenie dotknąć w nim samym, on sam nie ma żadnego środka, by przez nowe wybory większość zmodyfikować, a tak przy nowej kombinacji ministrów, których imiona nie mogą przyjąć na siebie w obec kraju znakomitej moralnej odpowiedzialności, wystąpią naprzeciw sobie prezydent republiki i zgromadzenie, jako władze polityczne prawie bez żadnego pośrednika.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego.)

Paryż, 25. stycznia. Dzisiejsze posiedzenie narodowego zgromadzenia otworzono o godzinie drugiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Benoit d'Azy. Zaraz przy odczytaniu protokołu wczorajszego posiedzenia zażądał *Desmousseaux de Givré* głosu dla odwołania się do artykułu 29 regulaminu porządku i artykułu 67 konstytucji. Pierwszy z tych artykułów mówi, aby prezydent narodowego zgromadzenia przed przejściem do dziennego porządku odczytał przeznaczone dla niego zawiadomienia. Drugi artykuł brzmi: „Akta prezydenta republiki, wyjąwszy te, które zamianuje ministrów, są nieważne, jeżeli przez żadnego z ministrów podpisane nie są. Opierając się na tych postanowieniach obwinia mowa prezydenta Dupin o popełnione nieuszanowanie przeciw narodowemu zgromadzeniu, ponieważ wczoraj pod tytułem poselstwa prezydenta republiki odczytał dokument, który niebędąc podpisany od żadnego ministra, jest nieważny. *Desmousseaux de Givré* niewierzy wcale, że wczorajsze poselstwo wyszło od prezydenta republiki, i sądzi że jest apokryfem. (Wesołość). *Przewodniczący* przerywa mowcę temi słowy: „Nie wolno podpisywać przez prezydenta republiki dokument nazywać tutaj apokryfem.“ Poselstwo, rzecze *Desmousseaux de Givré* dalej, zawiera takie rzeczy, których prezydent republiki ani mówić ani podpisać nie mógł. Ponieważ z wielu stron zażądano dziennego porządku, przeto przewodniczący kazał głosować. Na co zezwolono. Poczem stosownie do dziennego porządku przystąpiono do załatwiania niektórych petycji, nadesłanych do narodowego zgromadzenia. Niektóre gminy departamentu Sarthe żądały interwencji Francji na korzyść niepodległości Włoch, prowincji nadreńskich i Węgier. Pewien mieszkaniec z Valognes proponuje zaostrenie kary na zwodzicieli młodych dziewcząt i kobiet. Drugi prosi reprezentantów o łaskę, by mu tylko na jeden dzień swoje 25 franków odstąpili itd. itd. Wszystkie te petycje uchylono bez debaty przejściem do dziennego porządku. Na petycję potomków straconego pod dyktando, jak utrzymują przez pomyłkę, *Lesurques*: *Wirginii Lesurques*, *Karola i Klary d'Anjou*, którzy upominają się o rehabilitację swego ojca i dziada i o zwrócenie jego dóbr skonfiskowanych, uchwalono mianować komisję z 15 członków dla zrewidowania procesu pana *Lesurques* i zaproponowania stosownych środków, aby to, co się stało naprawić. — Dyskusje nad petycjami przerwał przewodniczący o czwartej godzinie oznajmieniem, że mu nadesłano dwie interpelacje: jedną od pana *Hovyn Tranchère* (członka większości) o utworzeniu nowego gabinetu, a drugą od pana *d'Adelsvaerd* o sposobie, jak w armii rozumieją dekret z 11. maja 1848 i artykuł 32 konstytucji (tyczący się posłuszeństwa dla możebnej rekwizycji prezydenta narodowego zgromadzenia). Pierwszą interpelację wyznaczono w porozumieniu z nowymi ministrami na poniedziałek, a drugą odłożono aż do pół roku. Poczem przeszło zgromadzenie znowu do petycji, którą wśród powszechnej nieuwagi w większej części przejściem do dziennego porządku uchylono. Na uwagę zasłużyły tylko dwie petycje, tyczące się osoby prezydenta republiki: jeden z mieszkańców departamentu Dordogne żąda, aby *Ludwikowi Napoleonowi Bonaparte* nadano tytuł: „Człowiek pożyteczny“ (*l'homme utile*); drugi mieszkaniec departamentu Aisne żąda, aby w modlitwach kościelnych frazes: *Domine, salvam fac Rempublicam!* zastąpiono formułą: *Domine, salvum fac Ludovicum Napoleonem!* Niepotrzebujemy nadmienić, że narodowe zgromadzenie nie przychyliło się do życzeń tych obu proszących.

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 26. stycznia. Nowe przesilenie ministerjalne zbliża się. Na jutro oczekują deklaracji panów *Odilona-Barrot*, *Faucher* i *Thiersa*. Niepokojące pogłoski krążą u skutku jutrzejszej interpelacji. Mówią o energicznej odpowiedzi na poselstwo prezydenta, o wotum nieufności, o motywowanym porządku dziennym przeciw żądanej przez prezydenta niezawisłości, o utworzeniu straży bezpieczeństwa dla zgromadzenia narodowego. Podobniejszem do prawdy

zdaje się być przyjęcie pojedynczego porządku dziennego i systematyczne odrzucenie wszelkich wniosków ministerjalnych. Przeciw nowemu gabinetowi knują intrzygi wielkie, lecz skutku ich niemożna odgadnąć z pewnością.

Paryż, 27. stycznia. Deput. *Rigal* proponuje przywrócenie prawa wyborczego z warunkiem jednorocznego tylko zamieszkiwania na miejscu. — *Faucher* oświadczył na zborze mniejszości, że dla niezgody większości niepodobna była złożyć parlamentarnego ministerium. Interpelacja dep. *Hovyn* może się znacznie przyczynić do pogodzenia umysłów w legislaturze. Minister *Royer* dawał objaśnienia w duchu pojednawczym. — Ministerium ma być tylko tymczasowe. Znaczną większością uchwalono dzienny porządek. Wotum to przypisują zachowaniu się p. *Barrota*, który przysłuchiwał się dyskusyom w milczeniu. (Austr.)

Paryż, 28. stycznia. Mimo konstytuującej większości zostanie ministerium przez kilka miesięcy u steru i ma żądać dotacji i rewizji konstytucji. Arcybiskup Paryżki zakazał duchownym brać udział w polityce. Podanie wierzycieli reprezentanta *Mauguin* o uwolnienie go za długi, odesłało zgromadzenie do biur. We wtorek nastąpi interpelacja o reformach więzień. Ostatnie poselstwo prezydenta poprzybijano na rozkaz ministerjalny w wszystkich gminach.

Belgia.

(Kwestya budżetu rozstrzygnięta.)

Brukselia. Ważna kwestya budżetu wojny, która spowodowała kryzys ministerjalny, i którą się izba belgijska zajmowała blisko przez dwie niedziele, rozstrzygnięta została nareszcie 56 głosami przeciw 25 w myśl wniosku ministerjalnego.

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Florenca, 26. stycznia. Wczoraj przyjmował wielki książę barona *Raffo*, ministra spraw zewnętrznych beja tunetańskiego, i otrzymał z rąk jego własnoręczne pismo wspomnianego beja. Ministrowi *Raffo* towarzyszyli przy posłuchaniu jego sekretarz hr. *Mortara* i tunetański konsul w Liwornie, *Paweł Tausch*.

Rzym, 24. stycznia. J. Ś. papież mianował kardynała *Consoli* wiceprezydentem rady państwa.

(Poczta włoska.)

Turyń, 23. stycznia. Król zaprosił dzisiaj znaczną liczbę członków senatu i izby deputowanych na obiad do siebie. — Wczoraj przejeżdżał tędy kurjer francuski do Wenecji; zapewniają, że wiezie depesze od pana *Berryer* do hrabi *Chambord*. — W izbie deputowanych wniesiono propozycję, ażeby osoby nie święcejące niedzieli i świąt, uwolniono od postanowionej w tym względzie kary. Wniosek ten odesłano do biur, a niektóre z nich odrzuciły go stanowczo.

Turyń, 24. stycznia. Przeciw zawarciu traktatu z Francją pod względem własności literackiej powstała w izbie liczna opozycja, ale przy głosowaniu odniosło ministerium zwycięstwo. Najsilniej opierał się przyjęciu deputowany *Farinà*, a *Menabrea* przemawiał równie stanowczo za przyjęciem. Prezydent ministrów *d'Azeglio* zabrał głos na korzyść obydwóch partii. Deputowany ostatecznej lewej strony pan *Brofferio* zdecydował tę kwestję oświadczając się za przyjęciem obydwóch traktatów, a to jedynie w zamiarze zapobieżenia zmianie ministerium i jej szkodliwym skutkom.

Florenca, 20. stycznia. Znany z liberalnego sposobu myślenia markiz *Cosimo Ridolfi* chciał uzyskać od ministerium pozwolenie wydawania wielkiego pisma politycznego, ale prośbie jego odmówiono. — Słychać, że liberaliści toskańscy zaniechali już plan działania za pomocą wielkich dzienników, i chcą się ograniczyć na wydawaniu broszur i pism ulotnych, których ogłaszanie drukiem nie zawisło od policyi.

Rzym, 18. stycznia. Papież darował bibliotecę Watykańskiej zbior monety zaczynających się z Grzegorzem II. od roku 731, a kończących się z Grzegorzem XVI. — *Giornale di Roma* dezawuuje pewnego awanturnika, który w ubiorze S. Franciszka podróżuje w różnych okolicach wyższych Włoch i nazywa się na przemianę *Pater Christophoro Fulgenzio* z Breścia lub *Pater Giovenale* z Alessandryi; twierdzi nawet, że ma listy rekomendacyjne od Jego Św. Papieża. Wspomniany dziennik urzędowy ogłasza go po prostu za oszusta lub emissaryusza.

Bologna, 22. stycznia. Dnia 3. b. m. zaczęło się według brzmienia zawartych traktatów wolna żegluga na rzece Pad. — *Gazzetta di Bologna* zawiera niejaki szczegół o ugodzie zawartej między dworami Austrii i Toskanii względem założenia kolei żelaznych; rząd papieżki przystąpił z największą ochotą do tej umowy. Toskańsko-rzymsko-austriackie koleje żelazne będą prowadzone przez terytorya Urbino, Bologna i Boretta.

Neapol, 17. stycznia. Słychać, że osobom chcącym zwiedzić Londyńską wystawę przemysłową, jeżeli nie są w stanie podać szczególnych gwarancji stałości swego charakteru politycznego, nie chce rząd wydać paszportów. — Dnia 12. b. m. obchodzono uroczystości dzień Imienia Króla.

Niemce.

(Depesze telegraficzne.)

Hamburg, 29. stycznia. Pojutrze obejmą trzej komisarze nowy rząd. Minister *Adolf Blohme*, *Heintze*, *Malmroos*, syndyk *Prehn* i 2000 Austriaków przybyli tutaj.

Rendsburg, 27. stycznia. Upewniają, że król Danii przyzwolił na wymianę obopólnych jeńców wojennych.

(Pełnomocnik saksoński do Wiesbaden. — Posiedzenie izby pierwszej.)

Drezno, 24. stycznia. Jutro w południe odjeżdża zład do Wiesbaden delegowany ze strony rządu naszego na konferencję cłową pełnomocnik, radzca cłowy Lehmann.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby pierwszej zdawał relację książe Jan, jako referent pierwszej deputacji, o dekrete królewskim dotyczącym się wychodźstwa z kraju. Deputacja poleciła izbie przyjęcie wszystkich w izbie drugiej powziętych w tej mierze uchwał. (Austr.)

(Rewizya ustawy o rzemiosłach. — Skarb publiczny nabywa pocztę od księcia Thurn-Taxis.)

Sztutgarda, 21. stycznia. Słychać, że ministerium spraw wewnętrznych zajmuje się teraz pilnie obradami nad rewizją ustawy o rzemiosłach.

— 24. stycznia. Właśnie nadeszła pewna wiadomość o zawarciu umowy, według której poczta nasza przechodzi z rąk księcia Thurn-Taxis na własność skarbu publicznego. Cena kupna wynosi 1,300,000 zlr.

(Buletyn lekarski. — Okólnik ministra spraw wewnętrznych do wszystkich urzędów.)

Karlsruhe. Podług buletynu lekarskiego przemija jak najregularniej słabość wielkiego księcia, i obiecuje rychłe wyzdrowienie. — Gazeta urzędowa zawiera okólnik ministra spraw wewnętrznych do wszystkich urzędów. Pokazało się bowiem, że w grudniu r. z. pomnożyły się znacznie przestępstwa i przekroczenia tak polityczne jako też policyjne. Z powodu tego nakazał minister spraw wewnętrznych, aby władze miejscowe zbadały przyczyny powtarzających się wykroczeń, powtóre, aby zawiadomiły dokładnie komendantów wojskowych o stanie okręgu, a nakoniec, aby użyły w tej mierze całej surowości prawa. Szczególnie polecił im minister jak najściślejszy nadzór nad szynkowniami i karczmami, zapewniając im oraz najskuteczniejszą pomoc ze strony władzy naczelnej. (Austria.)

(Policja w Altonie zakazała werbunek dla Brezylji.)

Hamburg, 26. stycznia. Delegowany rządu brezylijskiego dla werbowania dymisjonowanych żołnierzy z armii szleswig-holsztyńskiej, Sebastyan Rego de Barros przybył tu znowu w towarzystwie inżyniera brezylijskiego. W skutek ostrzeżenia prywatnego ze strony tutejszego konsulatu jeneralnego państwa Buenos-Ayres zakazała policja Altonajska pod karą werbunek dla Brezylji w tem mieście i w okręgu jego. Także i w naszej władzy miał już energicznie nalegać tutejszy jeneralny konsul w Buenos-Ayres na zamknięcie bióra werbunkowego, jeżeli bióro takie istnieje tu w istocie, o czem jednakże niesłychać tu bynajmniej.

(Patrole duńskie w włościach szleswickich.)

Rendsburg, 25. stycznia. Wprawdzie dochodzą już patrole duńskie do opuszczonych niedawno przez wojsko nasze włości w północnej okolicy Rendsburga, lecz w istocie niezakwaterowali się tam jeszcze Duńczycy. Forpocztowa linia duńska niezmieniła się dotąd; tylko komenda, która dawniej w Kropp stała, przeniesiona została do Sorgbrück. Lecz patrole jej dochodzą codziennie aż do Stentener-Mühle, Rickert, Duvendstedt i Ahrenstedt, a nawet opuszczone niedawno stanowisko wojsk naszych zmierzli i odplanowali oficerowie duńscy. Breckendorf i Oeschlag nie są jeszcze obsadzone przez Duńczyków. (Br. Ztg.)

(Układy między duńskimi i związkowymi komisarzami w Hamburgu.)

Altona, 24. stycznia. Nareszcie dowiadujemy się, pisze *Reichszeitung*, coś pewnego o układach między duńskimi a związkowymi komisarzami w Hamburgu. Już w przyszły wtorek 28. stycznia, w dzień urodzin ostatniego króla Danii, Krystyana VIII., ustąpi dotychczasowe szleswigo-holsztyńskie namiestnictwo. Władzę duńskiego rządowego komisarza dla Szleswigu, pana Tilisch rozciągnięto już przez wykonanie konwencji zawieszenia broni, to jest przez zupełne ustąpienie szleswigo-holsztyńskiej armii z Szleswigu, na całe to księstwo. Hrabia Reventlow-Criminil, instalowany już w Lauenburgu jak wiadomo, od 16. b. m., obejmie także zarząd Holsztynu. Obadwaj niemieccy komisarze związkowi będą tylko o tyle asystować, jak dalece interes związku tego wymagać będzie, niemieszając się w sprawy wewnętrzne. Wojsko oczyszczone ze wszystkich ochotników zagranicznych i z Szleswigianów, złoży królowi Danii, księciu Holsztyńskiemu przysięgę wierności. Naczelne dowództwo obejmie generał Bardenfleth. Później będzie połączone z kontyngensem Lauenburgskim, stosownie do liczby całego związkowego wojska niemieckiego, na 2000 ludzi zredukowane. Rendsburg jako twierdza związku niemieckiego będzie przez c. k. austriackie wojska obsadzony. Frydrychsort zaś jako położony na terytorium szleswigo-holsztyńskim zajmie wojsko króla Duńskiego. Prawda że przeto utracą Niemcy tak ważny dla nich pod względem marynarki wojennej port Kiel, gdyż właśnie namieniona twierdza broni go i zamyka.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 27. stycznia.)

Metal. austr. 5% — 72¹/₂; 4¹/₂% 63¹/₂. Akcje bank. 1061. Sardyńskie 33³/₈. Hiszpańskie 3% — 33¹/₂. Polskie 300 — —; 500 — 81¹/₂.

Prusy.

(Pełnomocnik pruski przy kongresie cłowym w Wiesbaden.)

Berlin, 27. stycznia. Przybył tu przed kilkoma dniami tajny radzca finansowy Henning, mający zastępować rząd pruski na kongresie cłowym w Wiesbaden. Tyczące się posiedzenia rozpoczęły się już zapewne. Pełnomocnik bawarski dawniej już był tutaj obecny.

(Kurs giełdy berlińskiej z 29. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 106¹/₂ L. Oblig. długu państwa 84³/₄ L. Akcje bank. 96¹/₂ L. Polskie listy zastaw. 94 L. Polskie 500 — 81; 300 — 142¹/₄ L. Frydrychsdyry 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 7⁵/₈. Austriackie banknoty 79.

Tureya.

(Depesza telegraficzna.)

Zagrabie, 28. stycznia. Wysłana do Konstantynopola deputacja Krainy powróciła przez Hercegowinę z fermanem cesarskim. W Todorowo i Zasin odbyły się zgromadzenia ludu; przedmiotem obrad kwestya, czyli Kraina ma powstać *en masse* i wyruszyć do Sarajewo? Niezgoda przewodzców przeszkodziła skutecznej uchwale. Omer Basza obstaje przy tem, ażeby dla poddania się wysłano deputację do Sarajewo, i grozi nawet przemocą broni. W całej Krainie ma panować największa anarchya. (Lit. kor. austr.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na woły w Ołomuńcu.)

Ołomuniec, 29. stycznia. Jak się w porze zimowej spodziewać należy, był dziś spód bydła rzeźnego nieznacznym. Stało bowiem na targowicy tylko 113 sztuk wołów galicyjskich, których całkiem odprzedano. Woły były nienajlepszej tuszy, i można było parę w przecięciu najwięcej na 6¹/₂ cetnarów wagi szacować. Z Lipnika odeszło kolejną żelazną 160 sztuk niesprzedanych w dwóch stadach po 110 i 50 sztuk dobrego gatunku do Wiednia. Parę wołów pierwszej partii szacowano na 11¹/₄ cetnarów, drugiej zaś na 11 cetnarów. W Wiedniu samym było tego tygodnia tylko 1447 wołów na targu; najwyższa cena była 60 zr. w. w. za cetnar. — Na przyszły tydzień nieoczekujemy większej liczby bydła rzeźnego.

Kurs lwowski.

Dnia 3. lutego.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	51	5	54
Dukat cesarski	5	54	5	58
Półimperyal zł. rosyjski	10	12	10	15
Rubel śr. rosyjski	1	59	2	—
Talar pruski	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr.	91	12	91	27

(Kurs wekslowy wiedeński z 31. stycznia.)

Amsterdam 179 l. 2. m. Augsburg 130¹/₄ p. uso. Frankfurt 129³/₄ l. 3. m. Genua 150¹/₂ p. 2. m. Hamburg 191³/₄ l. 2. m. Liworno 126 p. 2. m. Londyn 124 l. 2. m. Marsylia 152¹/₂ l. 2. m. Paryż — 1. 2. m. Bukareszt 217. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. lutego.

Hr. Łoś Włodzimierz, z Dolzanki. — PP. Białobrzęski Stanisław, c. k. radzca apell., z Dzidziłowa. — Domaradzki Seweryn, z Stanimirza. — Kaweckii Wiktor, z Beniowy. — Torosiewicz Michał, z Poltwy.

Dnia 2. lutego.

Hr. Zabielski Ludwik i P. Koch Wincenty, c. k. radzca finansowy, ze Struja. — PP. Jędrzejewicz Edward, z Rzeszowa. — Ładomirski Brutus, z Kozłowa. — Udrycki Adolf, z Choronowa. — Bałowski Antoni, z Kulikowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. lutego.

Hr. Łoś August, do Werchraty. — PP. Jazwiński Aleksander, do Żółkwi. Jędrzejewicz Maksymilian, do Zniatyna. — Antoniewicz Wincenty i Jakubowicz Józef, do Bakowiec. — Rogalski Tomasz, do Leśnowiec. — Domaradzki Seweryn, do Stanimirza. — Papara Henryk, do Zubówmostów. — Rodkiewicz Seweryn, do Krzywego.

Dnia 2. lutego.

PP. Kieszkowski Adam, do Błażowa. — Czerwiński Jan do Złoczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. i 2. lutego.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	27 10 10	— 7°	— 1,5°	wschodni	pochm.
2 god. zr.	27 11 0	— 1,5°	— 7°	połud.-wschodni	pogod. ☉
10 g. w.	27 11 4	— 3,2°		ciężo	pochm.
6 god. zr.	27 11 5	— 4°	— 0,5°	wschodni	pochm.
2 god. zr.	27 10 9	— 0,5°	— 4°	połud.-wschodni	" ☉
10 g. w.	27 10 7	— 1,5°		ciężo	" mgła

Dnia 3. lutego o godz. 6 zrana — 5,5°; o godz. 8 — 4°.

TEATR.

Dziś: na dochód ubogich, opera niem.: „Martha.“

Na c. k. loteryi we Lwowie wyciągnięto dnia 1. lutego 1851 roku następujące pięć numerów:

1. 31. 5. 22. 39.

Przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 15 lutego i 1. marca 1851.

Kunst malarstwa we Lwowie.

(Wyjątek z pisma: „Potoczne zdarzenia lwowskie.“)

.... Kunst piękny nie zaginął na świecie; a w kolejach przejścia witamy go u siebie i szcycimy się nim patrząc jak bez opieki, bez zachęty i widoku sam swą potęgą wydobywa się w umysłach szlachetnych, i w dziewiczym pojęciu wdzięków duszę unosi. Wprawdzie żył zawsze kunst piękny, i od pamięci wieków wzrastał i ogrzewał ludy koleją jedne po drugich; ciągle w kształtach nadobniejszy, w wyrazach prawdy zręczniejszy, wznosił się na pomnikach gdzie drudzy ustawiali, i chociaż nieskończony w wytworach, niepojęty gdzie źródło, u kresu nieprzejrzany, niezatrważał jednak wyższego ducha; owszem w odrodzeniu coraz żywiej zapalał duszę młodzieńczą, wlewał wiarę cudowną, i zachwycał urokiem szczególniejszym, tak iż sercu upojonemu obojętnem stawało się to co obok na ziemi, nikczemnem i słabem to co drugich więziło. Zatopiona myśl młodzieńca w niebiosach swoich, gubi się w przestworach nieskończoności, jak ciebie i dalekie od burzy namiętnej technienie dziewicy w powiewach wieczornych, rozlewa się myśl jego swobodnie w światłościach królestwa sztuki, której technieniem żyje, czuje i myśli. Takim widywali poeci artystę młodego, a tej duszy młodocianej obraz wywabiony z tajemnic serca widzieliśmy w szkicu, oddany pędzlem p. *Henryka Rodakowskiego*.

W otworach bram wiekiem poważnych siedzi po pracy dziennej na poręczu młodzieńca, przy całej niewygodzie miejsca i położenia z niesłychaną obojętnością; chociaż zwyczajny nam narkot w oddaleniu od ust trzyma, widocznie coś innego jest co go upaja; z twarzą wstecz przechyloną, zgubiony w widokach dalekich, dalekich jak to niebo za otworem szerokie, i przy tej dziwnej pogodzie i spokojności oka i czoła, chcielibyśmy wiedzieć co on myśli? co widzi? co czuje? co pragnie? — Coś może podobnego temu który sprzymierzywszy myślą żywota świętych z pieniami Cyda, sławę Rzymian z dziełami przodków, wieki rycerstwa z przetworem naszym, pełen w duszy obrazów, cudów, dzieł i wzorów ludzkości, uchodzi przy dumach Petrarcki nad strugę w ustroniu, gasić pamięć w niepamięci jak gaśnie fala w fali, kropla w kropelce byle żyć w dalszym lecz własnym sobie stworzonym świecie gdzie nie nie razi, nie nie zatrważa.

W podobnym stanie ów młodzieńca pan *Henr. Rodak*. w otworach świątyni — dziwnie piękny, w dziwnym ruchu umysłu, acz ciało bezwładne — przeobraża kunsztu swobodę unoszącą się po głębiach fantazyi, przeczucia i wiary. Przy dnia nacyłku cisza około niego jawna, a w oblicze życia spłynęły i odbijają się w przeźroczu niebios nadzieje z piersi ochłoniętej po wyteżeniu prac umysłowych. Czy to są nadzieje wieńca czy bluszczu, togi czy oręza, ta jedna rama tego nie wystowi, bo co jest w myśli bez granic tego się w ciśnie szranki nie zamknie; chcąc widzieć istotę, czytamy z innych szkiców w obrazach obok, jaka z nich prawda przemawia. Językiem malarza jest pędzel, a mowa jego wystawia się tokiem dalszych obrazów, i jeżeli była w nim wyższość, tej się umysł nie zaprze nawet w drobnostce. Gdy *Rafaël* skręślał arabeski swoje którym nikt wątką niedopatrzył a końca niepojął i nieprzewidział, przemawiała z pod jego ręki ta sama dusza, technęła ta sama myśl niepojętej nieskończoności, z jaką przelewał w twarze *Madony* bóstwo miłości macierzyńskiej a w postaciach dziecięcia przepowiadał zbawienie potomnym wiekom. W przybytku mistrza wszystko technie jedną duszą, i jednym się umysłem w setnych rozlotach ożywia i wiąże.

Zatem drugi w szerszych zarysach już historyczny obraz, przedstawia właściwie szerszy rozwój myśli w jakich we dniu gościł umysł młodzieńca. Stroje tu rzymskie i oszczepy germańskie, sztandary orłów, toporów i krzyża w dali, przepowiadają wiek kiedy wystąpiły dwa olbrzymy: — Poganizm i Barbarzyństwo — w zapasy, by po walkach, pozogach i okropnościach życia spłynąć pod ramię opatrzone światła chrześcijańskiego. Zwarła się przeszłość poważna mądrością wieków z przyszłością straszną brzemieniem losów, w obec wiary niezłomnej jak przeznaczenie, które ocaleniem zasobów ducha starożytności, a złagodzeniem umysłu w dzikich narodach, gotuje przeobrażenie obudwu żywiołów w jedną postać, postać rycerstwa przyszłego wieku średniego.

Wielkie poprzedzały walki nim przyszło do sprzymierzenia, a pierwsze spotkanie musiało być okropne. Tę więc chwilę spotkania mistrz pochwycił i niemym zarysem pędzla wymówił pomysł: „Wal-

ka dzieczy z dawną oświatą pod skrzydłem wiary.“ Trzy potęgi w polu, trójkąt żywota, trójkąt utarczki, trójkąt zatem w wizerunku i w wystawie siły, nateżenia, odwagi zapaśników, jak się mociją w postawach dla oka dziwnych ale prawdziwych według kanonu budowy ludzkiej, umiłonej wdziękiem szermierskim. Wprawdzie zatrważa widza jakieś niebezpieczeństwo groźne kiedy od czoła stacza się walka w kształcie chlamidy macedońskiej w płaszczyznę ku nam; ale widok rycerzy z za ogniska w przestrzale opodał przemawia jak niegdys głoś wieszcz z krzaka gorejącego na puszczy, że tam żyje głoś wiary, tleją żywioły które przeistoczą umysły dzikie i przeleją w ludy walczące z wyznaniem nowego zakonu piękny świat rzymski i wdzięki zabytków starożytności. Przynajmniej tego dopatrywać musiała dusza malarza kiedy w pierwszym szkicu wystawił młodzieńca z taką swobodą twarzy po pracy dziennej, bo zwierciadłem myśli dziennych jest odpoczynek wieczorny.

Odpoczynkiem u mistrza jest tok myśli w nieokreślonym rozwoju. Słusznie zatem w dalszym obrazie p. *Hen. Rod.* domyślamy się dalszego ciągu z żywota dziejów. Jest to zdarzenie w odstepie tysiącem lat późniejsze w ruchu nieokreślonej obecności w której żyjemy. Dziecz nowa, wprawdzie nie z za gór Rypejskich, ale dziecz wyrodnych uczać, chuci i namiętności ludu może rozżalonego nadużyciami feudu, może podżegnionego gniewem wieków patrzących na bezprawia — w istocie dziecz w zaburzeniu nieprześlągana, w rokoshu nieposkromiona; obraz gwałtów i śmieszności oraz na jaki sami patrzyliśmy, więcej słyszeli — obraz powstania Paryża. Dokąd ten pośpiech? ten pęd starców, młodzieży, dzieci, kobiet? ta wrzawa głucha dla sluchu, dla oka widoma co znaczy? — Spieszność obecność w dalę niepojęta, może ją potop czeka, może gruzi pochłona!

Podobnych myśli serce ludzkością technące nie przyzwala, a w odwodzie wystawione mniejsze szkice pędzla p. *Hen. Rod.* w obrazach *Zbawiciela* świata, są wyznaniem przeczucia przyszłości jaką nam myśl mistrza wróży. I te zerwania się ludów ustana i owe burze wewnętrzne ulegną, i namiętności i gniewy i trwogi ostygną, odetchnie jeszcze dusza w swobodzie, niebo się rozpogodzi jasnością, a ludzkość w koło rodzinne zebrana odpocznie z podróży, i stanie w pogotowiu do dalszej drogi, lecz po doświadczonych przygorach spokojna osłoni się słodyczą ku nadobniejszym widokom przyszłości. Domyśli te wyczytujemy z nowego obrazu, który p. *Hen. Rod.* w osobnych ramach przedstawił, a sądem naszym, uzupełnił tok tyłu dziejów; — domyśli powtarzamy, bo skromność autora nie wymienia odwiedzającym go, ani pomysłów ani dążności prac swoich; i snadnie mógł mieć twórca inne wewnętrzne powody o których nie wiemy, gdy rzucał zarysy tych obrazów na płótno; — ale nie wchodził *Leon X.* w osobistość każdego malarza kiedy dla trzydziestu z nich otworzył zawód spółubiegania się o kaplicę *Syxytyńską*; wróżył z własnego spojrzenia i z drobnego napozór odszcienia przeczuł i odgadł talent znakomitości wyższej, który też potąd zaszczytem szkoły włoskiej a ozdobą dla świata jaśnieje. I nam niech wolno będzie wróżyć z ogółu i z wrażenia zaszczyty dla naszych spółziomków, i wywodzić ogólną myśl w jaką się wszystkie szczegóły prac p. *Henr. Rod.* objąć dają; dodając z słownika sztuki malarzkiej to tylko że rysunek wierny, akcja żywa, ujmująca prostotą, a wymowna pewnie kiedyśmy bez pracy mogli zjednostajnić w jeden pomysł tyle oddzielnych szkiców obrazowych.

W jakich zaś scenach życia ludzkiego umysł autora szczególniejsze zamikowanie czuje, osądzimy dopiero w miarę uzupełnionego wykończenia obrazów. W tej chwili jeden przed wszystkimi obraz skończony, a wykonany z całą doskonałością techniki, wynurza jedno uczucie, jedno z najszlachetniejszych, któremu mówiąc z *Sanskrytem*: „*Bogowie zazdroszą*“ — Miłość synowska dla ojca. Ojcu poświęca miłość pierwszy wytwór swej sztuki, i przenosi w obraz „żywą osobę“ jego, i składa w około przed nim dzieła pracy i zarysy całej przyszłości artysty, szukając jedynej sławy w przechowaniu pamięci drogich sercu wdzięcznemu rysów. Czuje tę szlachetność serce rodzicielskie, i w życzliwej postawie siedzącego wynurza w twarzy tę myśl pogodną jaką technęła dusza musiała gdy umysł z przysłuchu rozpamiętywał pomysły wdzięcznego syna, a oko patrzyło jak miłość synowska otaczała sędziwy wiek jego idealami obrazów od zawiązku dziejów chrześcijaństwa do kresu gdzie mistrz z zebraną drużyną w dalszą się podróż sposobi — podróż do muz przybytku.